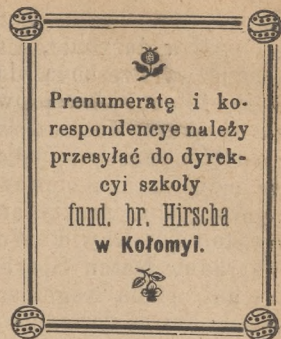


ŚWIATŁO

„HAMAOR”



miesięcznik poświęcony sprawom szkół fund. br. HIRSCHA.

WYCHODZI 1. KAŻDEGO MIESIĄCA.

Nr. 5.

W Kołomyi, dnia 1. sierpnia 1895.

Rok I.

Treść: Kilka słów o początkowej nauce języka polskiego w szkołach fundacyjnych. Statystyka szkół fund. br. Hirscha. Szkoła fundacyjna w Kołomyi, ciąg dalszy. Korespondencje: Tarnów, Mielec, Kołomyja, Delatyn, Wiśnicz, Gwoździec. Wiadomości potoczne. Sprawy administracyjne „Światła”. Sprawy Stowarzyszenia. Korespondencje Redakcyi.

Kilka słów o początkowej nauce języka polskiego w szkołach fundacyjnych.

Największą trudność dla nauczyciela w szkołach naszych stanowi bezsprzecznie początkowa nauka języka polskiego, gdyż dzieci, wstępując do szkoły, nie tylko nie władają tym językiem, ale nie rozumieją najprostszyc i najzwyczajniej używanych wyrazów. Z tego powodu też nauczyciele ciągle zastanawiają się nad tem, jak prowadzić systematycznie tę naukę, aby najkrótszą drogą osiągnąć pożądane rezultaty. Sprawa ta nie schodzi prawie z porządku dziennego zwyczajnych i nadzwyczajnych konferencyi nauczycielskich a mimo to nie można powiedzieć, aby się dotychczas udało dojść do jednolitego i przez większość nauczycieli uznanego sposobu postępowania.

Wprawdzie nie brak nam przykładów, jak przed dziesiątkami lat udzielano uczniom szkół publicznych, począwszy od klasy najniższej, nauki języka niemieckiego, który to język tak samo był dla tychże niezrozumiałym, jak dla naszych uczniów język polski, ale nie mamy namniejszej chęci, kopiując owe przykłady, zaprowadzić w naszych szkołach „Sprachzeichen” ze wszystkimi przynależnościami, które się dobrze dały we znaki ówczesnej młodzieży, a które zdziały, że uczniowie niechętnie i tylko z obawy przed owymi „przynależnościami” wtłaczali mozolnie w biedne mózgi szereg „wokablów” i zdań.

Przeciwnie, nam chodzi o to, by młodzież nasza chętnie uczyła się języka polskiego i nabierała zamiłowania do używania go w potocznej mowie, gdyż tylko w takim razie właściwy cel zostanie osiągnięty. Uwzględniając trudność zadania tego, nie kusimy się wcale o to, byśmy w niniejszej rozprawce wyczerpali rzecz w zupełności, lecz pragniemy podać kilka z praktyki zaciągniętych wskazówek, by pp. kolegom do dalszego badania i zgłębiania tej ważnej kwestyi podać watek.

Mamy przed sobą w klasie kilkudziesięciu chłopców, z których zaledwie kilku umie nazwać najzwyczajniejsze przedmioty, dla reszty zaś jest język polski ze swoim bogatym zasobem słów zupełnie niezrozumiałym.

Pierwszą rzeczą nauczyciela będzie pozyskać sobie serca młodzieży ciepłym słowem powitania i zachęty, naturalnie w języku dla niej przystę-

pnym — w żargonie, którego jednak należy używać o tyle tylko, o ile niemieckie wyrazy będą dla uczniów niezrozumiałe. Niechże nauczyciel wcale sobie nie robi skrpułów z powodu takiego postępowania, pomny zasady, że kto chce drugiego z dołu wyciągnąć, musi się do niego zniżyć. Następnie w sposób poufały, przyjacielski, wydobędzie od uczniów, jak się nazywają, czy mają braci i siostry, czem są rodzice itp. Nie jest to rzeczą łatwą, jak się na pozór wydaje, gdyż, jak wiemy, nieraz całe dni mijają, nim nauczyciel dowie się od ucznia, jak się nazywa; zdarza się nawet często, że nauczyciel czyta kilkanaście razy katalog, dając kreski rzekomo nieobecnym, podczas gdy ci siedzą najspokojniej w klasie, nie odzywając się ani razu, gdy się ich imię i nazwisko czyta. Skoro nauczyciel pozna każdego ucznia a tenże przy wywołaniu jego nazwiska się odezwie, zapyta się już w języku polskim, jak się nazywa, a pytania tego już nie powinien więcej powtarzać w żargonie. Wogóle trzymać się należy zasady, że pytania, które już większa część uczniów rozumie po polsku, nie powinien nauczyciel więcej wymówić w żargonie, a jeśliby się przecież okazała tego potrzeba, niechaj go w tem wyreczy który z uczniów. Przy rozpytywaniu się o zajęcia rodziców będzie nauczyciel miał sposobność pouczyć dzieci, jak się nazywają po polsku rozmaici rzemieślnicy i ich rzemiosła, przyczem korzystnem jest pokazywać rzemieślników, o których mowa, na obrazie.

Na podstawie zasady „od przedmiotów bliższych do dalszych“ należy zaznajomić uczniów z polskimi nazwami przedmiotów, znajdujących się w ich najbliższem otoczeniu, a zacząć należy od części ciała człowieka. Poznawanie a właściwie nazywanie części ciała jak: głowa, czoło, oko, ucho, ręka prawa i lewa, oko prawe i lewe i t. d. potrzebuje przynajmniej 4—5 godzin czasu; nie należy jednak uczyć tego jednym ciągiem, jeno przerywać powtarzaniem już znanych wiadomości, by uczniów nie nużyć.

C. d. n.

Statystyka szkół fundacji barona Hirscha.

Szkoła fundacyjna w Kołomyi.

Ciąg dalszy.

W poprzednim numerze umieściliśmy odezwę, w której przeciwnicy światła i postępu wzywają współwyznawców, by swych dzieci do szkoły nie wpisywali. Odezwa ta, rozlepiona po wszystkich ulicach miasta, narobiła ogromną wrzawę między naszymi współwyznawcami i stała się tematem, nad którym we wszystkich bożnicach a szczególnie w modlitewniach gorąco debatowano. Odzywały się głosy, by zarządzone ogólny post na intencję odwrócenia niebezpieczeństwa, grożącego judaizmowi ze strony szkoły, niektórzy zaś proponowali, by wszystkich tych, którzy swe dzieci oddadzą do szkoły, z bożnic wykluczono.

Władza, otrzymawszy doniesienie o treści odezwy, wydała stosowne zarządzenie, by plakaty te oddalić i zniszczyć, a winnych do odpowiedzialności pociągnąć. Pp. Dr. Milgrom i Samuely otrzymywali codziennie listy, w których zapowiedziano im zemstę za gorliwość, w akcji szkolnej okazywaną. W przededniu wpisów wytłuczono szyby w domu, wynajętym na umieszczenie szkoły i zdawało się, że zaślepieni gwałtem przeszkodzą otwarciu zakładu. Tymczasem nadszedł dzień wpisów. Niecierpliwie siedzieli w kancelaryi szkolnej członkowie Komitetu i grono nauczycielskie, składające się z pp. Wilhelma Grünesa, Meszulima Langerera, Berla Weinberga,

Mojżesza Schulbauma i Susmana Fischbacha. Godziny mijały, ale mało kto zgłosił się do wpisów, gdyż przed budynkiem szkolnym notowano gorliwie każdego, który się odważył z dzieckiem przestąpić próg zakazanego domu. Komitet zaprosił powszechnie w mieście szanowanego męża bł. p. Jakóba Büschla, — który aczkolwiek ściśle konserwatywny, przecież hołdował postępowi, — aby swoją obecnością przy wpisach niejako uspakajająco wpływał na rozgorączkowane umysły. Mimo to szczupła tylko była garstka zapisanych uczniów, gdyż wielu ojców, którzyby chętnie byli oddali swe dzieci do szkoły, obawiało się zemsty agitatorów.

W międzyczasie udało się władzy wysledzić i przyaresztować tego, który wyżej przytoczony plakat rozlepił, a w ślad za tem zgłosiła się u p. Dra Milgroma deputacya, która prosiła o wstawienie się za aresztowanym, za co przyrzekła wpływać w tym kierunku, aby przeciw szkole więcej nie agitowano. Uczyniono prośbie tej zadość i rzeczywiście w krótkim czasie zapisało się blisko 200 chłopców.

Agitacya jednakże nie ucichła, gdyż ze wszystkich modlitewni wykluczono tych ojców, których synowie uczęszczali do szkoły, przezo w pierwszych miesiącach znaczna liczba uczniów wystąpiła. Na prośbę ojców pozostałych uczniów odstąpił Komitet jedną ze sal szkolnych, gdzie w piątek wieczór i sobotę rano urządzano nabożeństwa, które dały początek do dotychczas istniejącego minjanu ze służbą Bożą, odpowiadającą duchowi czasu. Przygotowano mianowicie chór z uczniów szkolnych, a jeden z nauczycieli pełnił funkcye kantora. Pierwsze nabożeństwo postępowe odbyło się podczas świąt Pesach roku 1889.

Tymczasem nauczyciele pracowali z prawdziwym poświęceniem nad wychowaniem i oświeceniem młodzieży, do tej chwili zupełnie zaniebanej, a rezultat tej żmudnej pracy okazał się na pierwszym popisie, który się odbył dnia 14. lipca 1889 w obecności reprezentantów miejscowych. Na popis przybyli PP. Jasiński, marszałek kołomyjskiej Rady powiatowej, burmistrz miasta J. Aslan, S. Wieselberg, prezes Zboru izr. jako delegat c. k. Rady szkolnej okręgowej, Józef Funkenstein, zast. prezesa Zboru izr., Sygurd Wiśniewski, dyrektor Kasy oszcz., E. Wolf, c. k. dyr. gimnazyalny, D. Gut i Jasienicki, sędziowie z Peczeniżyna, a z Komitetu szkolnego pp. Dr. Milgrom, Samuely i Goldschlag. Oprócz wymienionych przybyło również wielu rodziców uczniów, którzy z zajęciem przysłuchiwali się odpowiedziom swych dzieci.

Po skończonym popisie, który, wedle orzeczenia wszystkich obecnych bardzo dobrze wypadł, przemówił pierwszy p. marszałek Jasiński, podnosząc znaczenie tego zakładu dla miasta i kraju, a zwróciwszy się do nauczycieli rzekł: „Wy, panowie, nietylko uczycie ale wychowujecie młodzież wam powierzoną, jak się przekonałem, w duchu narodowym; kraj uzna waszą pracę i będzie popierał tak pożyteczną instytucyę“. Następnie rozdał marszałek Jasiński najlepszym uczniom nagrody, przez Radę miejską zakupione, zachęcając przytem tychże do wytrwałej pracy dalszej. W końcu przemówił p. Dr. Milgrom, wykazując przyczyny, dlaczego masy żydowstwa na tak niskim stoją stopniu oświaty. Setki lat prześladowania najokrutniejszego wytworzyły stan, jaki teraz widzimy. Era konstytucyi 3. maja zapewniła wprawdzie wolność wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania, ale

nieszczęsny rozbiór Polski i późniejszy despotyzm nie pozwoliły, by ojcowie nasi z tej konstytucyi korzystać mogli.

Teraz dopiero pod rządami Najmiłościwiej nam panującego Monarchy biorą się ludzie dobrej woli do wydzwignięcia swoich współwyznawców z głębokiej ciemnoty, by z nich uczynić dobrych i pożytecznych obywateli. To jest gwiazdą przewodnią tej instytucyi. Następnie podziękował p. Dr. Milgrom reprezentantom instytucyi za udzielone subwencye.

P. Sygurd Wiśniewski zauważywszy, że wielu uczniów przybyło na popis bez obuwia, ofiarował dla nich 30 złr. a p. Józef Fankenstein na ten sam cel 10 złr.

C. d. n.

Korespondencye.

Tarnów. Dnia 1. czerwca o godzinie 4 popołudniu zwiedził tutejszą szkołę ludową fundacyi barona Hirscha Jego Excelencya pan Namiestnik hrabia Badeni wraz z Wpp. c. k. radcą prezydium namiestnictwa p. Mautnerem, c. k. radcą namiestnictwa i c. k. starostą p. Błażińskim, c. k. radcą rządowym i c. k. dyrektorem gimnazjalnym p. Dr Benonim i burmistrzem p. Rogoyskim. Powitali Jego Excelencyę panowie członkowie Komitetu lokalnego. Pan Namiestnik Badeni rozmawiał o szkole przez dłuższy czas z członkami komitetu p. Merzem, prezesem, p. Drem Ringelheimem i p. Silbigerem, poczem udał się do kancelaryi, gdzie oglądał wystawione w dwóch salach roboty ręczne (slöjd) uczniów i wyraził swoje zadowolenie. Mimo soboty dzieci we wszystkich klasach w pełnej ilości się zgromadziły, gdyż było zamiarem Jego Excelencyi hospitować poszczególne klasy. Na prośbę p. Silbigera, aby p. Namiestnik udał się do klas na hospitacyę odpowiedział: „Chętnie bym to zrobił, ale jestem już o półtóry godziny spóźniony zwiedzaniem innych zakładów.“ Zegnając się podał każdemu z pp. komitetowych rękę i odjechał na obiad do pobliskiej wsi Partynia. Przed szkołą zgromadziły się licznie ludność izraelicka, ciesząc się, że najwyższy dostojnik kraju zaszczylił raczył szkołę tutejszą swemi odwiedzinami.

T. Landau.

Mielec. Znany fanatyzm religijny, wkorzeniony może głębiej, aniżeli go opinia ogólna ocenia, zabrania jego zwolennikom przystępu do wszystkiego, co łączy do cywilizacyi, czy postępu; to jest jeden powód, dla którego młodzież nasza nie garnie się do szkół w takiej liczbie, na jakąby ilość miejscowej ludności pozwalała. Drugim powodem jest ubóstwo i nędza, które lud nasz czynią tak apatycznym, że nie myśli o przyszłości dzieci.

Tylko oświata może lud nasz odwieść od fanatyzmu i podnieść z upadku materyalnego. Wszystkie środki humanitarne i pedagogiczne, jakimi się Zarząd tutejszej szkoły posługuje, nie zdołały zwabić do szkoły odpowiedniej na tutejsze stosunki liczby dzieci, a nawet zapisane też nie bardzo regularnie uczęszczają.

Tej treści podanie napisał p. N. Sperber, kierownik tutejszej szkoły fundacyjnej, do c. k. Rady szkolnej okręgowej, aby ta raczyła otoczyć szkołę troskliwszą opieką moralną i materyalną w ogóle, w szczególności zaś poleciła tutejszej Radzie szkolnej miejscowej wykonywać z całą surowością Art. 43. ustawy szkolnej z dnia 2. maja r. 1873.

Dnia 1. maja b. r. odbyło się posiedzenie c. k. Rady szkolnej okręgo-

wej, na którym za wstawieniem się Wgo p. Markusa Horowitza, tutejszego korespondenta Kuratory i członka Rady szkolnej okręgowej, podanie to zostało jednogłośnie przyjęte i przychylnie załatwione.* E. Spitzer.

Kołomyja Dnia 27-go maja br. odbyła młodzież tutejszego zakładu pod opieką swoich nauczycieli wycieczkę do poblizkiego lasu w Szeparowcach. Długiemu szeregowi maszerującej w parach młodzieży towarzyszyło wielu ciekawych.

Już po drodze malowało się na twarzach uczniów zadowolenie, gdyż z góry wiedzieli, iż doznają tam wielkich przyjemności.

Wypocząwszy należycie chłopcy zaczęli się zabawiać a zabawami kierowali dotyczący nauczyciele klas. Około godziny 4-ej przybyła do lasu W-na Pani Friedmanowa, znana z dobroci serca, która przez całą zimę z wytrwałą gorliwością zajmuje się obdzielaniem biednej dziatwy obiadami i pokrzepiła znużonych już zabawą chłopców podwieczorkiem, zakupionym z funduszków na bezpłatne obiady przeznaczonych — za co dzieci serdecznie jej podziękowały. Także czcigodny prezes Komitetu lokalnego, W-ny Pan Dr. Milgrom przybył na majówkę, a w jego obecności odbywały się popisy gimnastyczne, na które p. Dr. Milgrom z zadowoleniem spoglądał, poczem zachęcał młodzież do wytrwałości w nauce i do bezwzględnej uległości rozkazom swych nauczycieli. Młodzież, wzruszona tem przemówieniem, otoczyła opiekuna szkoły i wśród okrzyków „niech żyje” i śpiewu „mnohaja lita” podniosła go na swych rękach.

Nadwyzyczaj pięknym był widok, kiedy dzieci, znużone zabawą usiadły na trawie i przysłuchiwały się z zajęciem opowiadaniom i pouczającym bajkom nauczycieli.

Tak połączono przyjemne z pożytecznym, albowiem szczególnie uczniowie klas wyższych mieli sposobność poznać dokładnie przedmioty w przyrodzie, o których w szkole drogą teoretyczną tylko słabe wyrobili sobie pojęcie.

Jakób Eilberg.

דעלאטיין לכבוד מ"ל הבאור שלום!

מדעתי אשר אין לפניהם משא פנים ויקבלו האמת ממי שאמרו, נסיתי כה, אף אני לחוות דעי בענין סדור ותקון הלמוד העברי. עצתי לחבר חבור אשר יכיל אלה שיעורים לכל ארבע המדרגות והחבור יחלק לארבעה חלקים, חלק לכל מדרגה מן מאה וחמשים שיעורים. ומובן מאליו כי כל שיעור המאוחר יתגדל בכמות ובאיכות. והשיעורים יחלקו לפי השמונה שעות של כל שבוע לכל מחלקה, כזה: שיעור א' מן התורה, אך פרשה אחת מכל סדרא (!) שיעור ב' מן התפלה. שיעור ג' נמיות השמות. שיעור ד' נמיות הפעלים. שיעור ה' ספר תולדות ישראל אשר חובר מאת אדונינו המשגיח ה' לאנדעס יעתק לעברית וישונן לנערים עברית לעומת פולנית, או איזו מאמרי מוסר מלוקמים מפסוקי תנ"ך. שיעור ו' למוד הכתב (עברי-יהודי). ואחרי אשר למדו הנערים לכתוב כל הא"ב יותן להם לכתוב משפטים שלמים מן הספר אשר בידם. ומחצי השנה השנית יחל הדיקמאנדא. שיעור ז' שוב מן התורה. שיעור ח' שוב מן

* P. R. Reprezentanci wyznania mojżeszowego, zasiadający w Radzie szkolnej okręgowej, winni się domagać, by w wobec ludności izraelskiej stosowano przytoczony wyżej paragraf z całą surowością; wyświadczą tem ludności swego wyznania wielkie dobrodziejstwo.

התפלה. — כמדומה לי כי סדר זה יוליך את הנער לאט לאט מן הקל אל הקשה. —

חיים פוכים.

ווישניץ. עצור במליון בל אוכל. הלא דבר הוא ! מדוע קול נגידים נחבא, איש על דגלו יחנו ואין משמיע בחוץ קולו ? שאלת היום היא עתה : מי יחל להושיע את ישראל בדבר הנכבד הזה ? כי אם נחבוק ידינו, מי יעשה למעננו ? ומי כמונו יודע עמלנו בלמוד לשון מורחית לילדים קטנים בלי כל כלי עוזר ? נחושה נא אם כן איפא לתקן המעוות במרם יעבור זמן החופש (יומא דפגרא). נקרא נא עצרה למורים העברים למען יתבררו ויתלבנו הדברים. לפי דעתי לא יועילו דברים שבכתב בענין זה, אם לא נתיכח פה אל פה: ומדוע לא נערוך בקשה להקוראמאָריום הרס לשלוח לנו ספרים עברים מן המחלקה הראשונה עד הרביעית, כהספרים פי עוללים ומל ילדות ? אמת הדבר כי ספר התורה הוא הלמוד הראשי ; אולם יש לברור הנחוץ מן הבלתי נחוץ גם ספרים עוזרים נצרכים לזה, ועכ"פ ספר דקרוק, אשר בלעדו לא ירים איש את ידו. אודה ולא אבוש כי יום לשנה יחשב לי ובכליון עינים אצפה לימים אשר יעשו התקונים הנחוצים ותורה אחת ומשפט אחד יהיה לכלנו.

מאיר בערנשטיין.

גווארזייען. בגליון הקודם קראתי מאמרים ממורים אחרים כי נחוץ לעשות סדרים בלימוד העברי, ובלי תפונה הכל מודים כי נחוץ הוא. אולם מן ההודאה והאמירה עוד לא נושענו, כי המלאכה גדולה ואנחנו מחשים. ולמה תתראו ? עלינו הדבר מוטל לבחור שנים שלשה מורים ראשיים, אשר יניחו האבן הראשה לבנין הגדול הזה וכל אחד מאתנו יביא חמר ולבנים וכו'. אם את הדבר הזה נעשה יהיה אחרים בסעדנו ונבא אל המטרה.

שאל הענדלער

הערת המערכה. לתשובת הכותבים הנכבדים נעיר, כי אחרי אשר כבר היתה לנו אסיפה בשנה שעברה בסטאניסלאב, למה לנו אסיפה שניה ? שם נמנו וגמרו לחבר ספרים עוזרים אל הלמוד העברי ונבחרו לתכלית זאת אנשים מקצות המורים. ובלי ספק יעשו האנשים הנבחרים ככל אשר נטרו עליהם וגם השר המשגיח נ"י הבטיח להוציא לאור משפטינו, וברצות ה' יצא הדבר לפעול במשך השנה הבאה. — בכ"ז כל איש ואיש מן המורים הנכבדים אשר לו עצה ותושיה והצעות נכונות, אל נא ימנעם בתוך חכו כי תשועה ברוב ייעץ והמאור שבנו יחזירנו למוטב.

Wiadomości potoczne.

Sprostowanie. Wymieniając w poprzednim numerze nauczycieli przez Kuratoryę przeniesionych lub zamianowanych podaliśmy mylnie, że niektórych zamianowano prow. kierownikami szkół, podczas gdy, jak się dodatkowo dowiadu-

jemy, przeniesiono tychże w tym samym charakterze służbowym, poruczając im tylko czasowo agendy kierownictwa. Jako takich przeniesiono:

Izr. Elwera ze Śniatyna do Borysławia; Jakóba Eilberga z Kołomyi do Chocimierza; Meiera Pelikanta z Chocimierza do Gwoźdźca; Mojżesza Attermana z Nowego Sącza do Mielca; Dawida Hassa z Borysławia do Gołogór; Maksa Moslera z Monasterzysk do Obertyna; Lazara Kleinberga ze Stanisławowa do Ottynii; Aschera Herschkowitza z Monasterzysk do Jarosławia; Chaima Landesberga ze Zborowa do Pomorza; Mojżesza Epsteina z Brzeska do Zaleszczyk; Emanuela Lieblinga z Kołomyi do Załoziec; Józefa Arona Badera z Chrzanowa do Dukli.

Zarząd szkoły fund. br. Hirscha w Chocimierzu otrzymał następujące pismo: L. 512/Rso. Do Pana Majera Pelikanta kierownika szkoły fundacyi Br. Hirscha w Chocimierzu. Ze sprawozdania c. k. Inspektora okręgowego przeświadczyła się c. k. Rada szkolna okręgowa, że dziatwa, pieczy Pańskiej powierzona, wcale dobre wykazała wyniki w nauce. Za sumienną pracę postanowiła c. k. Rada szkolna okręgowa na gremialnem posiedzeniu, odbytem dnia 14. maja 1895 wyrazić Panu swoje zadowolenie, które oby Mu nadal towarzyszyło w sumiennem a skutecznem spełnianiu obowiązków zawodowych. Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Horodence 20. maja 1895. Przewodniczący c. k. Starosta Strasser mp.

Podziękowanie (Tarnów). Na pokrycie kosztów, urzędzonej d. 6. czerwca b. r. wycieczki dla uczniów tutejszej szkoły, złożyli Członkowie Komitetu lokalnego a mianowicie: Wp. Herman Merz 5 złr., Wp. Dr. Adolf Ringelheim 5 złr., Wp. Juliusz Silbiger 3 złr., 8 flaszek wina i 3 flaszki wody „bartfeldzkiej“, Wp. Dr. Herman Mütz 3 złr., za co się hojnym ofiarodawcom w imieniu dziatwy szkolnej zasłużone wyraża podziękowanie. Z Zarządu szkoły lud. fund. br. Hirscha w Tarnowie dnia 10. czerwca 1895.

Tarnów. Dnia 10. lipca b. r. odbył się w tutejszej szkole fundacyjnej popis roczny. Przewodniczył egzaminowi jako delegat c. k. Rady szkol. okr. Wp. radca Benoni, c. k. dyr. gimn. Relacya, wciągnięta przez przewodniczącego do księgi lustracyjnej, świadczy o należytych postępach uczniów poszczególnych klas. Jako osobiwość popisu zaznaczyć musimy, że egzamin z języka hebrajskiego odbył się oddzielnie dnia 8. lipca a uczestniczyli w nim tutejsi najwybitniejsi znawcy języka hebrajskiego z zastępcą rabina p. H. Rapaportem na czele. Wynik tego egzaminu był znakomity; goście stawiali hebrajskie pytania, na które uczniowie poprawne pod względem gramatyki dawali odpowiedzi. Również biegle tłómaczyli biblię i pisali poddyktowane im zdania hebrajskie, uwzględniając przytem interpunkcyę. To też goście złączyli swe sądy o egzaminie w jeden akord pełen uznania i podziwu.

O odbytem popisie uczniów szkoły fund. br. Hirscha w Dąbrowie zdał c. k. starosta Wp. Ostowski, jako przewodniczący, następujące sprawozdanie: „W szkole bar. Hirscha w Dąbrowie odbył się dnia 27. czerwca b. r. pod przewodnictwem podpisanego egzamin, przy którym jako goście byli Wni pp. Kalman Goldfinger, członek c. k. Rady szk. okr. i przewod. Kom. lok. fund. br. Hirscha, Szczerbiński, c. k. komisarz powiatowy, Dr. Kramarczyński, lekarz powiatowy, Rożałowski, c. k. konc. Namiestnictwa, nauczyciele 5-klasowej szkoły w Dąbrowie Młynarski, ks. katecheta, Boratyński, Śliwa, Wrześniowski, Retyngier tudzież Izraelici miejscowi. Dzieci szkolne I. i II. klasy były pytane kolejno ze wszystkich przedmiotów objętych planem naukowym i odpowiedziami jak równie deklamacyami i spiewem wielce zadowolniły gości obecnych. Za tak dobre prowadzenie dziatwy szkolnej i znakomite postępy w naukach wyrażam Nauczycielowi kierującemu szkołą Panu Hermanowi Löwenstarkowi moje zupełne uznanie, co też własnorę-

eznym potwierdzam podpisem. W Dąbrowie dnia 27. czerwca 1895. Józef Ostowski, c. k. starosta.

Dnia 1. b. m. odbyło się w obecności Wp. Dra Milgroma skrutynium przesłanych list na członków Wydziału naszego Stowarzyszenia. Wybrany mi zostali pp. Engländer — Tarnów, Gezelt — Zborów, Grünes — Kołomyja, Langer — Buczac, Sperber — Mielec.

Kuratorya fund. br. Hirscha uchwaliła wysłać tego roku dalszych 6 uczniów do szkoły ogrodniczej w Hanowerze, gdzie ci mają się wykształcić na przyszłych nauczycieli szkół ogrodniczych przez Kuratorję założyć się mających.

Sprawy administracyjne „Światła“.

Prenumeratę całoroczną nadesłali: Wp. Alexander Schorr, członek komitetu fund. w Drohobyczu Wp. Samuel Welfeld, nauczyciel religii w Jaśle, Wp. Juliusz Silbiger, członek komitetu fund. w Tarnowie, Wp. Emil Schütz, kierownik szkoły izr. w Zabłociu (Żywiec,) Wp. S. Goldbaum, kierownik fund. szkoły ślusarskiej w Rzeszowie, sz. Dyrekcyja szkoły męskiej im. Czackiego we Lwowie, Wp. Jakób Fink w Horodence, Wp. Henryk Steinfelsen, naucz. szkoły fund. w Borysławiu Wp. Juda Labiner, naucz. szkoły fund. w Zborowie.

Prenumeratę półroczną nadesłali: Wp. Saul Händler; naucz. szkoły fund. w Gwoźdzu Wp. Samuel Singer, naucz. szkoły fund. w Borysławiu Wp. Herz Halpern, naucz. szkoły fund. w Borysławiu. C. d. n.

Sprawy stowarzyszenia.

Do Stowarzyszenia przystąpili i złożyli wpisowe po 50 ent. pp. Nagelberg Elias z Złoczowa; pp. Epstein Moritz i Federgrün Abisch z Brzeska.

Wkłádki miesięczne po 25 ent. złożyli za kwiecień i maj: pp. Sperber Natan i Spitzer E. z Mielca; Engländer Wilhelm z Tarnowa; za styczeń i luty: p. Landau z Tarnowa; za styczeń, luty, marzec, kwiecień i maj; p. Friedwald z Brzeska; za styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj i czerwiec: p. Epstein Moritz z Brzeska.

W. Engländer (Tarnów).

Korespondencye Redakcyi.

Z powodu wyjazdu redaktora numer niniejszy wydajemy trochę wcześniej.

P. Attermanowi w Sączu. Rzeczywiście zaszła omyłka; potwierdzamy Panu otrzymanie całorocznej prenumeraty.

P. B. S. w Berlinie-Charlottenburg. Żądane numera wysłaliśmy Panu pod podanym adresem, Stuttgarten platz 14.

Sz. Redakcyja „Woschodu“ w Petersburgu. Żądane numera wysłaliśmy zaraz po otrzymaniu listu.

P. A. J. C. w Petersburgu. Numera wysyłamy równocześnie. Na honorarium nie posiadamy niestety funduszów; pracujemy wszysecy dla idei. Spodziewamy się, że Pan to samo uczynisz.

P. S. W. w J. Rzec, o którą chodzi znajdzie Pan w Baba Bathra 90.

Szan. Tow. Misgab-Ladaeh w Jeruzalimie. List otrzymaliśmy; nie możemy jednak uczynić życzeniu zadość, gdyż wychodzi to poza zakres naszego pisma. Numer wysyłamy. Ciekawimy, kto tam czyta po polsku.

P. S. Seinfeldowi w Jaśle. Pańskie pisma, szczególnie ostatnie o błogosławieństwach w Talmudzie, czytaliśmy z wielkiem zajęciem. Szkoda tylko, że nawet nie możemy umieścić treści, gdyż polemika taka nie zgadza się z tendencyą naszego pisma. Prosimy o współpracownictwo na polu pedagog.